

"Ptasie perypetie" Agata Bober

W ciepłych krajach afrykańskich, gdzie na zimę odlecieli,
trzech przyjaciół się spotkało, by pomówić o niedzieli.

Pierwszy zaczął Pan Skowronek, co ze swego śpiewu słynął:

- Lećmy szybko wnet do Polski, bo nam dni wiosenne miną!

Wszak wiadomo nie od dzisiaj, że mym wielkim jest zadaniem
wszem i wobec wyśpiewywać, Pani Wiosny powitanie.

- Ty mój drogi wciąż o pracy - wtrącił się czerwonoński.

Chciałbym jeszcze móc odpocząć, bo do Polski kawał drogi!

A poza tym, tam na miejscu, czeka mnie roboty szmat,
gniazdo muszę znów zbudować, małym pomóc przyjść na świat.

- Wiem, co mówisz mój kolego - przemówiła wnet jaskółka.

Pracy w Polsce mam bez liku, bom ja nie jest jak kukułka,

co podrzuca innym dzieci, żeby później leniuchować.

Na najlepsze ptaki w Polsce, muszę dzieci swe wychować.

Wtem sfrunęła Pani Sójka, z listem w swoim małym dzióbku.

- Proszę czytać, bo znalazłam list ten w kwiatach, w mym ogródku.

Wziął list Bocian w skrzydła swoje i zaczyna czytać:

„Przylatujcie wy leniuchy, wiosnę trzeba witać!

Środek marca, a Was nie ma, zaraz będzie wielka draka,

bo na niebie wciąż nie widać, powracającego ptaka!

Wiec pakujcie swe manatki i w daleką podróż sio!

P.S To ja, Wasz przyjaciel drogi, Pan Wróbelek Pio.”

Nie czekając ani chwili, w wielkim pędzie spakowane,

wyruszyły w długą podróż, ptaki nieco skołowane.

Bo nie wiedzą co ich, czeka, gdy do Polski zawitają,

strachu pełne swe kuperki, biedne ptaszki teraz mają!

Rozmowa na temat wiersza:

- Jakie ptaki wystąpiły w wierszu?

- Dlaczego ptaki przebywały w ciepłych krajach?

- Kto napisał list do ptaków i dlaczego?

- Czym martwiły się ptaki przed podróżą do Polski?

- Jaki był nastrój wiersza: wesoły, poważny, smutny?